

Poszukiwacze zaginionych teczek u domu Jaruzelskiego

2 marca 2016

Przedwczoraj prokuratorzy z IPN odbyli przeszukanie w domu nieżyjącego już gen. Wojciecha Jaruzelskiego. Nie znaleźli tam bynajmniej żadnego świętego Graala, ale prawicowe tytuły już mogą krzyczeć: „Z willi Jaruzelskiego wywieźli więcej teczek niż od Kiszczaka!”.

Wszyscy zadają sobie pytanie: kto następny? Wygląda na to, że kolejna fala walki z nieistniejącą komuną ruszyła na dobre. Wczoraj prokuratorzy z Instytutu Pamięci Narodowej przekopali dom nieżyjącego Wojciecha Jaruzelskiego na Mokotowie. Weszli tam w asyście policji. Przeszukanie odbyło się ponoć z inicjatywy jednego z prokuratorów z Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu. Przedwczoraj około 19.00 zakończyło się przeszukanie. Funkcjonariusze załadowali teczki do samochodu i odjechali. Nie chcieli rozmawiać z obecnymi na miejscu dziennikarzami.

Historyk IPN Grzegorz Michalczak powiedział, że w toku swojej pracy badawczej odkrył, że Wojciech Jaruzelski mógł być w posiadaniu dokumentów SB, a także wywiadu wojskowego oraz Ministerstwa Obrony Narodowej – czyli „tecek” na ówczesną opozycję. Przy czym zaznaczał, iż mokotowska willa Jaruzelskiego nie jest jedynym miejscem, brany pod uwagę przez poszukiwaczy skarbów z IPN: rozważają jeszcze przeszukanie domu generała na Mazurach oraz mieszkań jego córki.

Do sprawy ochoczo włączył się Piotr Gontarczyk, pamiętny „biograf” Lecha Wałęsy. Gontarczyk stwierdził, że o posiadanych przez Wojciecha Jaruzelskiego materiałach poinformował kierownictwo IPN już w 2007 r. lub 2008 r., jeszcze za czasów Janusza Kurtki. Badając wcześniej teczkę

generała, odkrył, że część znajdujących się w niej dokumentów została sfałszowana (stąd nagłówek artykułu na portalu Telewizji Republika: „Jaruzelski sfałszował własną teczkę?”). Tymczasem „Wprost” bawi się o możliwych sensacjach, znajdujących się w „szafie Jaruzelskiego”.

Dekomunizacyjne szaleństwo trwa. Media podejrzewają, że 10-godzinne przeszukanie willi generała może mieć związek z rozpoczętym rok temu śledztwem, mającym na celu ustalenie, czy Jaruzelski na przełomie lat 1940. i 1950. był tajnym współpracownikiem kontrwywiadu wojskowego, tzw. Informacji Wojskowej. Co dla wszystkich okazałoby się z pewnością przeogromnym zaskoczeniem.

Autorstwo: WK

Źródło: Strajk.eu